

GAZETA USTRONSKA

MINIATURY

J. Szczepańskiego

Cudze chwalicie

Rady na odpady

Co ze szkołami

Nr 13(30)/91

1—13 lipca

1000 zł

Najważniejsze: zawierzyć

— rozmowa z ks. Leopoldem Zielasko, proboszczem Parafii Św. Klemensa w Ustroniu

W niedzielę 16 czerwca 1991 r. w kościele Św. Klemensa miała miejsce piękna uroczystość mszy św. dziękczynnej za 40-letnią służbę duszpasterską księdza proboszcza. Czy mógłby ksiądz opowiedzieć czytelnikom „GU” o początkach swojej pracy kapłana.

Co prawda uroczystość miała miejsce w niedzielę ale właściwa rocznica przypada 24.06 kiedy to 40 lat temu w 1951 roku w prokatedrze Św. Piotra i Pawła w Katowicach otrzymałem kapłańskie święcenia z rąk biskupa późniejszego ordynariusza diecezji katowickiej, nieżyjącego już Herberta Bednorza. Pierwszy rok po święceniach byłem razem z moimi kolegami z kursu w samych Katowicach. Był to rodzaj duszpasterskiej pomocy w różnych parafiach Katowic. Następnie otrzymałem dekret do Wodzisławia, gdzie pracowałem jako wikary przez 2,5 roku. Po tym przez krótki czas byłem w Kochłowicach a następnie przeniesiono mnie do Knurowa koło Gliwic. Po 3-letniej pracy w Knurowie powróciłem do prokatedry św. Piotra i Pawła gdzie byłem wikarym aż do 1962 roku kiedy to otrzymałem dekret biskupa do pracy w Ustroniu.

To był dekret na proboszcza parafii w Ustroniu?

Nie, na wikarego z tym że miałem za zadanie przejąć administrację parafii po pracującym tu ks. proboszczu Ludwiku Kojzarze. Gdy ks. Biskup uczynił mnie administratorem parafii wtedy ks. Kojzarz złożył rezygnację prosząc o przejście na emeryturę. Jednakże wtedy na nominację nie zgodziły się władze. To były wtedy takie czasy, że każda nominacja musiała mieć zatwierdzenie w tzw. Wydziale d/s Wyznań Urzędu Wojewódzkiego. No i ta władza nie zgodziła się na moją nominację, gdyż jakoby byłem aspołeczny.

Ksiądz aspołeczny?

W ich pojęciu prawdopodobnie byłem za gorliwym wikarym, nie chcąc jednocześnie zasilić szeregów „księży patriotów”.

„Księżę patriotów”?

Tak to takie pojęcie jeszcze z czasów stalinowskich i aresztowania ks. Prymasa Wyszyńskiego, kiedy to władza starała się rozbić Kościół w Polsce organizując księży popierających socjalistyczne przemiany. Wstępowali oni wtedy do Stowarzyszenia PAX zdobywając miano „księży patriotów”. W propagandzie przeciwstawiano ich tym, którzy takiego poparcia odmawiali.

Ksiądz należał do tych ostatnich.

Tak, ja zdecydowanie odmówiłem wstąpienia do PAX-u i konsekwentnie przy tym stałem mimo różnych nacisków administracyjnych i innych np. kolegium za peregrynację, inwigilację, jakieś wydumane zarzuty, że nie traktuję właściwie mojego poprzednika itd. To takie metody wymuszały posłuszeństwa i próby wysadzenia mnie stąd, które dzięki Opatrzności Bożej się nie powiodły. Trwało to wszystko długo, bo przez ponad 5 lat nie chciało mnie zalegalizować i był to dla mnie trudny okres.

Jak w tej atmosferze napięcia i nacisku był ksiądz widziany przez parafian, Ustroniaków?

Każdego młodego księdza parafianie przyjmują bardzo serdecznie. Ja się tu łatwo zadomowiłem bo kultura tego terenu była mi bliska.

Ksiądz urodził się w Ustroniu?

Nie. Urodziłem się w Międzyrzeczu Górnym koło Bielska. Do szkoły chodziłem najpierw w Wapienicy a potem w Bielsku. Jednak wówczas ten teren zaliczał się do Śląska Cieszyńskiego, gdyż jego granice sięgały aż do rzeki Białki w Bielsku. Dochodziła do nas cały czas „Gwiazdka Cieszyńska” a samo Bielsko mimo, że duże miasto przemysłowe

(cd. na str. 2)



Kościół św. Klemensa przed laty

(Ze zbioru p. Zofii Gaj)

Słowo od Redakcji

Śmieci nadal stanowią sprawę nr 1 w mieście. „Akcja—segregacja” została rozpoczęta i już pojawiły się pierwsze zakłócenia. W niektórych blokach na Manhattanie złożone przez Spółdzielnię w pomieszczeniach na zsypy worki plastikowe już w pierwszym dniu po prostu zginęły. Komu i po co były potrzebne, nie wiadomo. Wiadomo natomiast że tam gdzie zostały zaczęły się zapelniać posegregowanymi śmieciami. A więc chwyta. Ciekawe tylko co będzie gdy worki się zapelnia po brzegi. Miasto będzie odbierać śmieci 29.06. tj. w sobotę. Czy nie jest to za późno, czy ciągniki, które będą odbierać posegregowane śmieci od mieszkańców zdążą odebrać je w tym dniu od wszystkich. Takich i innych pytań jest jeszcze wiele. Ale chyba najważniejsze w tym jest to, że zaczęliśmy. Pewnie będzie jeszcze niejedno potknięcie i błąd ale to się wszystko ma szansę dograć jeśli tylko nie zniechęcimy się do segregacji. Tymczasem i nad budowanym w Poniwcu wysypiskiem zaczęły gromadzić się chmury. Z powodu organizacyjnych zacięć powstało niestety opóźnienie. Być może też za nisko oszacowano koszt tej budowy. Nie sprzyja też najbardziej pogoda. I jeszcze jeden, być może najtrudniejszy element w tym wszystkim to rosnąca niechęć do tej budowy mieszkańców Poniwca. List na ten temat, który drukowaliśmy w ostatnim numerze „GU” jak się okazało był kierowany do Burmistrza i zawierał 141 podpisów mieszkańców Poniwca. Zebranie jakie 11 czerwca odbyło się w Urzędzie Miasta z udziałem burmistrza i Poniwczan wykazało dobitnie brak porozumienia w tej sprawie. Nie jest więc tak łatwo i obyśmy jednak nie znaleźli się w stanie ekologicznej klęski bo byłoby to najgorsze co mogłoby się Urzędowi przydarzyć.

WAKACJE W MIEŚCIE

W każdą środę lipca od 10—15 wspólna zabawa w amfiteatrze

Zapraszamy wszystkie dzieci!

Najważniejsze: zawierzyć

(dok. ze str. 1)

naturalnie ciążyło ku Cieszynowi. Więc jak tu przyszedłem to jak do siebie znając pieśni, zwyczaje, obrzędy, gwarę. To było mi bardzo bliskie i swojskie.

Ale fakt dużego przywiązania tutejszych ludzi do tradycji nie ułatwiał księdzu działań, które zmieniły kościół. Wiem, że był on inny i że do zmian nie za łatwo się przekonali.

Tak. Muszę przyznać, że ja przyszedłem do Ustronia w trudnym okresie, bo był to czas II Soboru Watykańskiego tak ważnego dla Katolickiego Kościoła jak Sejm Konstytucyjny dla Państwa. Uchwalona już wtedy była przez Sobór Konstytucja o liturgii", która nie tylko zmieniła liturgię mszalną wprowadzając rodzimy język do obrzędów ale zmieniała również i wystrój kościołów dopasowując go do wymogów nowego sprawowania sakramentów. Ten wystrój wprowadzał więcej prostoty do kościoła. Kościół w Ustroniu jaki zastałem był raz obiektem tradycyjnym a dwa bardzo już wyeksploatowanym i zniszczonym. Więc remont, który przeprowadziłem bardzo go zmienił.

Co się zmieniło w Kościele?

Cały szereg rzeczy zmieniło się radykalnie. Nasz kościół stał się czymś w rodzaju parafii eksperymentalnej w wprowadzaniu zmian. Mój brat, który w tym czasie był wykładowcą liturgii na KUL w Lublinie bardzo mi w tym pomagał. Zacząłem od osuszenia obiektu, który był bardzo zawilgocony. Wtedy był to zupełnie nowatorski pomysł elektroosmotycznego osuszania, dla którego dokumentację ściągałem z Zaolzia bo w Czechosłowacji tę metodę już stosowano. Byłem jak by to rzec pionierem w tym zakresie, kiedy to wspólnie z panem Pawłem Molinem tego dokonaliśmy. Wielu od nas czerpało potem doświadczenie.

A co zmieniło się jeśli chodzi o układ przestrzenny wnętrza?

Jeśli chodzi o obiekt to najstarszą częścią kościoła jest wąska od głównego wejścia, gdzie był kiedyś ołtarz a obecna kaplica Matki Bożej to była zakrystia. Nowy wystrój wyeksponował ołtarz w stronę nawy, po lewej stronie, a po prawej ambona. Rozebrałem boczne ołtarze, zjedzone już wtedy niemal doszczętnie przez drewnojada tak że wszystko się z wilgoci i starości w rękach sypało. Drogę krzyżową zdjąłem ze ścian i umieściłem w absydzie, to są bardzo cenne rzeźby w drewnie, na pewno dobrze ponad stuletnie. Zlikwidowałem też balaski odgradzające księdza od wiernych budując elipsoidalnie prezbiterium z wyeksponowanym ołtarzem. Wiele też innych rzeczy zostało zrobionych, to jest przebudowa organów, ustawienie ławek wzdłuż głównej nawy, wkomponowanie witraży, remont kapitałny kościelnej wieży, remont i budowa obiektów parafialnych nie mówiąc już o ogrzewaniu, radiofonizacji czy systematycznym malowaniu i remontach dachu.

Tak, to jest rzeczywiście inny kościół niż był kiedyś jak mówią starzy Ustroniacy.

Tak, ale młodzież ustronńska już tego nie pamięta. Wielu przy tym nawet z tych starszych nie mówiąc już o przyjezdnych składa gratulacje, że mimo tych zmian w wystroju udało się zachować atmosferę ciepła, że kościół ma przytulny wygląd, że jest w nim odczuwalne jakieś modlitewne skupienie, że jest żywy serdeczny kontakt w czasie mszy świętej kiedy ksiądz otoczony jest wiernymi a dzieci jak wianuszek okalają ołtarz.

Z tego przekonania dzieci, że ich miejsce jest przy ołtarzu jest ksiądz proboszcz już słynny niemal na cały kraj.

No może przesada ale mam pewne zasady dotyczące porządku, żeby zbliżyć do ołtarza wszystkich szczególnie dzieci, które tak bardzo kocha Pan Jezus. To samo dotyczy porządku w samym kościele i jego obejściu.

Co ze szkołami?

Rok szkolny zakończony. Zazwyczaj podczas wakacji w szkołach dokonuje się niezbędnych remontów i przeróbek aby 1 września dzieci mogły rozpocząć naukę w sprawnym obiekcie. W Ustroniu uwagę mieszkańców przyciągają dwie szkolne budowy. Pierwsza w otoczeniu Szkoły Podstawowej nr 1, druga wokół Szkoły Podstawowej nr 2. Co się tam dzieje, co z tego ma być i kiedy się skończy, to pytania, które często można usłyszeć w pobliżu tych budów.

O odpowiedzi na te pytania zwróciliśmy się do inż. Stefana Bałdysa pełniącego funkcję inspektora nadzoru obydwu tych budów. A oto co usłyszeliśmy:

„To co widzimy przy obydwu szkołach to prace związane z rozbudową tych dwóch obiektów. Jeśli chodzi o rozbudowę SP 1 to wg projektu ma powstać skrzydło o łącznej powierzchni 2340 m² a więc wielkości porównywalnej z dotychczas istniejącym budynkiem. Generalnym wykonawcą robót jest firma Kamadex która pracuje na inwestorskie zlecenia Społecznego Komitetu Rozbudowy Szkoły nr 1, złożonym

Proszę księdza, wspomniał ksiądz poprzednio o swoim bracie który też był księdzem. Proszę powiedzieć co było takiego specyficznego w księdzu rodzinie, że dwóch synów wybrało drogę kapłańską?

Myszę, że to głównie za sprawą matki. Zesztą w rodzinie z jej strony jest 3 księży. Moja matka była osobą bardzo wierzącą, traktującą poważnie tak swoje życie jak i Pana Boga. Pamiętam dobrze, że po mszy św. czy nabożeństwie nigdy nie wychodziła razem ze wszystkimi ale zostawała jeszcze w kościele a ja na nią czekałem. Co ona wtedy mówiła Panu Bogu to nie wiem, w każdym razie to jej postawa była dla nas wzorem. Ojciec mój z kolei był osobą jakby to powiedzieć bardziej świecką. Tym bardziej że jego poglądy były socjalistyczne. Chodził wtedy odważnie w pochodach na 1 Maja, mimo że te pochody nie były uznawane a tych co chodzili nie kupowało się przywilejami. W każdym razie było to sprzeczne z tym co wpajała nam matka.

Kiedy ksiądz odczuł swoje powołanie do stanu duchownego?

O to już było w czasie wojny, wtedy nastąpiła ta krystalizacja. Obserwowałem wtedy tak dużo spustoszenia moralnego i materialnego, że droga którą widziałem stawała się coraz bardziej jasna. Ja dopiero po wojnie zdałem maturę bo wcześniej musiałem pracować. Zresztą, mój Boże na tzw. odcisku palca nie napisałem Ślżak tylko Polak, a ponieważ byłem bardzo krytyczny wobec okupanta więc chyba wyładowałbym w Oświęcimiu gdyby nie matka, która pomogła mi w ucieczce do Guberni. Tam też byłem do końca wojny, chodziłem na tajne komplety, zrobiłem małą maturę i równocześnie pracowałem. Wojna wytrąciła mnie z normalnego rytmu jak zresztą wielu ludzi.

Wspomniał ksiądz o dewastacjach materialnych i moralnych na jakie napatrzył się ksiądz w czasie wojny. Wielu ludzi twierdzi, że obecne dewastacje odziedziczone po poprzednim ustroju są bardzo porównywalne z tymi wojennymi. Jak ksiądz to widzi?

Sytuacja obecna jest bardzo bolesna bo poprzednia władza nie tylko nie zaleczyła ran wojny, lecz kierunek jej działań szedł ku dewaluowaniu moralności, etosu prawdy, etosu pracy. Społeczeństwo to widziało, trzeba było jednak w tym żyć, jakoś to tolerować a wyciskało to fatalne piętno. I to jest ta ogromna krzywda wyrządzona życiu człowieka, życiu rodzinnemu i społecznemu przez nierzetelny stosunek do pracy, brak odpowiedzialności, obowiązkowości, sumiennosci, przez spaczony stosunek do dobra tak społecznego jak i drugiej osoby. Stąd tak mało odpowiedzialności za wychowanie młodego pokolenia. Bardziej dba się o wartości doczesne niż o to co kształtuje charakter, postawy młodych.

40 lat doświadczeń człowieka dorosłego a zarazem księdza to ogrom wiedzy o życiu. Co z tych doświadczeń chciałby ksiądz przekazać innym, drugiemu człowiekowi?

By bezwzględnie cenić sobie wartości, które zaszczerpił Bóg w sercu człowieka tj. prawo naturalne pokrywające się z prawem Bożym. No i żeby było więcej radości z tego że się ma te wartości, żeby ludzie cieszyli się tym, że Bóg ich uczynił na obraz i podobieństwo swoje, że trochę wysiłku, trochę godności może przynieść wspaniałe owoce. Żeby nie przywiązywać się tak bardzo do tego co jest przemijające, pamiętać, że wartości materialne można łatwo utracić jak to już niejednemu zdarzyło przez wojnę, chorobę czy inne nieszczęście. Konieczna jest więc roztropność i dalekowzroczne patrzenie. Ja w swoim życiu doświadczyłem tak wiele, jednak dobrze na tym wyszedłem bo zawierzyłem linii prawdy, uczciwości, odpowiedzialności. Trzeba się przecież liczyć z tym, że całe nasze życie będzie oceniane i to nie tylko przez człowieka i historię ale kiedyś na pewno sprawiedliwie przez Boga. I to jest to najważniejsze moim zdaniem przesłanie.

Dziękuję Księdzu bardzo za tę rozmowę.

Rozmawiał: Lesław Werpachowski

z rodziców którym przewodniczy mgr inż. Roman Zabdyr. W ramach inwestycji nie tylko ma nastąpić rozbudowa ale również modernizacja kotłowni ażeby tak dotychczasowy budynek jak i nowy mógł być ogrzewany gazem.

— Co zostało do tej pory zrobione?

— Wykonane zostały fundamenty pod mury oraz gotowa jest już także dokumentacja modernizacji kotłowni.

— Dobrze, ale w tej chwili niewiele się tam dzieje.

— Bo skończyły się pieniądze. Kosztorys całości robót również i tych związanych z kotłownią opiewa na kwotę 4,1 mld zł. Dotychczasowe prace pochłonęły 21,2 mln czyli jakieś 5% całości, jest to dopiero więc praktycznie początek. Są oczywiście pewne uzgodnienia z kuratorium na temat pieniędzy, ale wiadomo jak jest teraz z budżetem oświaty.

— A co z SP 2?

Tam są skromniejsze zamierzenia. Część dobudowana będzie miała 240 m² powierzchni, a więc szkoła zwiększy się o 15% obrazowo mówiąc, czyli o 4 sale lekcyjne, szatnię, kilka pomieszczeń magazynowych i o tzw. salę zajęć ruchowych dla dzieci z klas I—III, która mieścić się będzie na II piętrze i została ujęta w projekcie jako wniosek Komisji Oświaty.

(cd. na str. 6)

KRONIKA MIEJSKA

W dniach od 25 do 27.06 będzie w Ustroniu gościć delegacja miasta Neukirchen-Vluyn na czele z panią burmistrz, Kornelią Kühn i innymi osobistościami z tego niemieckiego miasta. Zaplanowane zostały ciekawe spotkania, które mają skonkretyzować partnerską umowę jaką Ustronь podpisał.

☆ ☆ ☆

Na ręce burmistrza Ustronia **Andrzeja Georga** skierowany został piękny list z Warszawy. A oto jego treść:

*„To, co możesz uczynić,
jest tylko małą kroplą
w ogromie oceanu
ale właśnie jest tym,
co nadaje znaczenie twojemu życiu”.*

Gorąco i serdecznie dziękuję za otrzymane życzenia z okazji introdukcji na urząd Biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Życzenia te będące wyrazem życzliwości i poparcia były dla mnie bardzo cenne. Szczególnie jestem wdzięczny za wyrażone także uznanie dla działalności Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w naszym kraju w przeszłości i współcześnie. Jestem przekonany, że złączeni wspólnie dla czynienia Dobra — w myśl zacytowanych słów Alberta Schweitzera — nadamy właściwy sens dziełu odnowy i naprawy w naszej Ojczyźnie.

List podpisał ks. **Jan Szarek** nowo wybrany Biskup Kościoła Ewangelickiego, przedtem senior diecezji cieszyńskiej.

☆ ☆ ☆

Stanęli na ślubnym kobiercu 8 czerwca 1991 roku:

Katarzyna Molek, Ustronь i **Sławomir Gumola**, Harbutowice
Joanna Ucherek, Ustronь i **Bogusław Marszałek**, Wisła
Magdalena Stec, Ustronь i **Piotr Fober**, Międzywiecie
Małgorzata Cholewa, Ustronь i **Piotr Lange**, Łódź

oraz 15 czerwca 1991 roku:

Ewa Kozieł, Ustronь i **Janusz Twardzik**, Bielsko-Biała
Grażyna Lypaczewska, Ustronь i **Andrzej Klos**, Ustronь
Anna Ciešlar, Ustronь i **Antoni Osuch**, Katowice

☆ ☆ ☆

Składamy życzenia dla kolejnych jubilatów:

Helena Jurczok, lat 85, zam. ul. Skłodowskiej 24
Florentyna Morawiec, lat 92, zam. ul. Drozdów 56
Stanisław Głuski, lat 80, zam. ul. 1 Maja 40
Maria Latocha, lat 92, zam. ul. Tartaczna 6

☆ ☆ ☆

W dniu 11 czerwca tj. wtorek w Ustroniu przy ul. Cieszyńskiej otwarty został duży dom towarowy. Właścicielem domu jest „Sawia” dawniej WPHW a sklep nazywa się „Krokus”. Pierwsze zebrane opinie zawierają sporo uznania i pochwał mimo niezbyt imponującego wyglądu sufitów sklepu i widocznych gdzieś śladów trwających jeszcze prac. Miejmy nadzieję, że tak o obiekcie jak i obsłudze będziemy pisać same pozytywne słowa.

☆ ☆ ☆

Z okazji Dnia Dziecka w Kawiarni Prażakówka odbyło się przyjęcie dla dzieci niepełnosprawnych a także z rodzin wielodzietnych które zorganizował i sfinansował Stanisław Popiel prowadzący od niedawna ten sympatyczny, nowo otwarty lokal. To gest wart wyróżnienia.

☆ ☆ ☆

Bardzo niesympatycznie wygląda natomiast piwiarnia na świeżym powietrzu przy „Hotelu Równica”. Zamiast przyjemnych parasoli obskórne drewniane krzesła i stoły każde z innej parafii. Zamiast popielniczek słoiki po śledziach. Rozlewane na ziemię piwo także nie zachęca swym widokiem. Przecież to jest centrum miasta. Co na to PT „Czantoria”?

☆ ☆ ☆

Mieszkańcy Polany mają nowy sklep spożywczy mieszczący się za kościołem katolickim. Właścicielką sklepu jest pani Irena Kubok a z dochodzących głosów można sądzić że klienci wychodzą z niego zadowoleni. Dla turystów będzie również ważne i to, że sklep działa również w niedzielę.

Ci którzy od nas odeszli:

Paweł Szklorz, lat 38, zam. ul. Jodłowa 11
Franciszek Boczek, lat 83, zam. ul. 1 Maja 18
Tadeusz Hampel, lat 9, zam. ul. Wesola 27

KRONIKA POLICYJNA

27.05.91 r.

Godz. 20.50 wypadek drogowy przy ul. Lipowskiej. Kierujący Fiatem 125p BLH 1158 ob. R.Z. będący w stanie nietrzeźwości doprowadził do zderzenia z jadącym z naprzeciwka motocyklistą, który w wyniku odniesionych obrażeń zmarł w szpitalu w Cieszynie. Motocyklista miał 21 lat. Wobec kierowcy Fiata prokurator zastosował areszt tymczasowy.

30.05.91 r.

Godz. 20.00 jeszcze jeden wypadek na ul. Lipowskiej. Na niewidocznym łuku zakrętu doszło do zderzenia kierującego samochodem marki Skoda 100S BBA 8679 z motocyklem. Motocyklista i jego pasażer z ogólnymi potłuczeniami zostali przewiezieni do Szpitala w Cieszynie.

31.05.91 r.

Godz. 17.30 — kolizja drogowa na ul. 22 Lipca. Kierujący autobusem kursowym PKS relacji Wiśła—Skoczów tylną częścią przegubą otarł samochód Fiat 126p KDJ 9086 i niezatrzymując się odjechał z miejsca kolizji. Kierowca PKS ukarany został mandatem karnym.

3.06.91 r.

Godz. 16.30 — wypadek drogowy przy ul. Katowickiej. Kierujący samochodem Mercedes KBO 8097 Z.H. z Golezowa na prostym odcinku drogi podczas padającego deszczu wpadł w poślizg i przejeżdżając przez pas zieleni uderzył w metalową barierkę. Na ten samochód najechał jadący od strony Ustronia Fiat 126p BBA 1936 kierowany przez R.P. Kolejno na ten samochód najechał Fiat 125p BBJ 1394 kierowany przez J.M. ze Skoczowa. W wyniku zderzenia się pojazdów ciężkich obrażeń ciała doznali kierowca Fiata 126p, jego żona oraz 3-miesięczne dziecko. W stanie ciężkim zostali przewiezieni do szpitala. W wyniku obrażeń żona i dziecko zmarli.

5.06.91 r.

Godz. 12.30 — kolizja drogowa na skrzyżowaniu ul. Katowickiej ze Skoczowską. Kierujący samochodem Fiat 126 p BBD 38-92 z Wiśły w czasie wykonywania skrętu w lewo wymusił pierwszeństwo przejazdu na jadącym prawidłowo Volkswagencie Jetta BLC 5174 z Harbutowic. Straty w pojazdach ok. 30 mln zł. Kierowcy trzeźwi bez obrażeń ciała.

6.06.91 r.

Godz. 17.35 — na ul. Cieszyńskiej w rejonie baru Goje kierujący samochodem Fiat 126p BLC 7124 K.M. z Golezowa najechał na prawidłowo jadącego rowerzystę z Ustronia, który doznał ciężkich

obrażeń ciała, w wyniku których zmarł. Kierowca samochodu będący w stanie nietrzeźwym nie udzielił pomocy rannemu oddalając się z miejsca wypadku. Dzięki pomocy mieszkańców został jednak ustalony i zatrzymany.

7.06.91 r.

Włamanie do kiosku na przeciw Kuźni. Sprawca po wybitciu szyby dokonał kradzieży artykułów spożywczych na kwotę 1,3 mln zł.

8.06.91 r.

Godz. 9.00 — kolizja drogowa na ul. Wiślańskiej. Kierowany przez T.G. z Ustronia samochód Mitsubishi na prostym odcinku drogi zjechał nagle na prawe pobocze i uderzył w drzewo. Pojazd został doszczętnie zniszczony przy czym kierowca nie doznał żadnych obrażeń.

10.06.91 r.

Włamanie do kiosku warzywno-spożywczego w Jaszowcu własności B.K. z Ustronia. Sprawcy po ukręceniu klódek skradli artykuły spożywcze na kwotę 2 mln zł.

12.06.91 r.

Włamanie do kiosku Ruchu przy ul. Daszyńskiego obok SP nr 2. Sprawca wyjął szybę z okienka po czym skradł różne artykuły na kwotę ok. 1,5 mln zł.

12.06.91 r.

Włamanie do kiosku spożywczego przy PKP Ustronь skąd skradziono różne artykuły spożywcze na kwotę 450 tys. zł.

12.06.91 r.

Włamanie do baru Orczyk w Jaszowcu skąd sprawcy skradli na szkodę M.K. z Ustronia artykuły spożywcze na kwotę 900 tys. zł oraz na szkodę M.L. z Ustronia na kwotę 6 mln zł.

Komendant Gawłowski komentuje

Od początku istnienia ruchu na ul. Katowickiej w różnych rejonach tej drogi doszło do 14 wypadków ze skutkiem śmiertelnym. Większość poszkodowanych w wyniku dziejących się tam zdarzeń drogowych to osoby piesze, które w sposób niespodziewany, bardzo często w następstwie nietrzeźwości pojawiały się na jezdni. Nie można tu również nie wspomnieć o przekraczającej przez jadące pojazdy dozwolonej prędkości 90 km na godz. Komenda Policji w związku z powyższym podjęła działania do wprowadzenia na odcinku od Skoczowa do ul. Cieszyńskiej kontroli radarowej. Może to trochę opamięta brawurowych kierowców.

ZASYPIĄ NAS ŚMIECI

Stopniowo, ale systematycznie zasypywani jesteśmy śmieciami. Statystyczny mieszkaniec miasta wyrzuca rocznie na śmietnik 80 kg produktów spożywczych, 47 kg papieru, 20 kg szkła, 9 kg metali. **Przedsiębiorstwa oczyszczania wywożą z naszych miast co roku około 9 mln ton odpadów komunalnych! Tylko 0,1% przerabianych jest na kompost.** Pozostałe składowane są na 680 wysypiskach zajmujących 2500 ha. Stanowią zagrożenie dla środowiska i dla zdrowia. Są zwykle silnie skażone drobnoustrojami chorobotwórczymi, które rozprzestrzeniają się nawet na duże odległości, powodując skażenie wód, gleby i powietrza.

Od lat mówi się o preselekcji odpadów, o odzyskiwaniu surowców wtórnych, czy wreszcie o spójnym systemie gospodarowania. To, że system taki jest potrzebny wiadomo nie od dziś. Straty jakie ponosi gospodarka wskutek jego braku sięgają 25% dochodu narodowego! Dlaczego jednak słowa pozostają na papierze?

Główne przeszkody tkwią w przestarzałych technologiach, w braku środków, w niedowładzie organizacyjnym. Dla poprawy stanu gospodarki odpadami konieczne jest stworzenie sprawnego systemu informacji o nich w skali województw, a także powołanie prywatnych przedsiębiorstw, które zajęłyby się odzyskiem, przerobem i unieszkodliwieniem różnych typów odpadów. **Praktycznie wszystkie miasta Polski będą zmuszone do budowy w najbliższym okresie zakładów unieszkodliwiania odpadów.** Warunkiem jednak uruchomienia w Polsce kompostowni z prawdziwego zdarzenia jest rozpoczęcie wcześniej produkcji podstawowych urządzeń technologicznych.

Tymczasem jednak, skazani jesteśmy na wysypiska komunalne. Trzeba koniecznie organizować je zgodnie z zasadami ochrony środowiska, by objęte były kontrolą ich wpływu na otoczenie. By w miarę możliwości wyposażano je w urządzenia umożliwiające właściwe składowanie odpadów, a także w odpowiednie zaplecze techniczno-socjalne.

Na to potrzeba pieniędzy. I to wielkich! A kasy miejskie świecą pustkami. Błędne koło się zamyka.

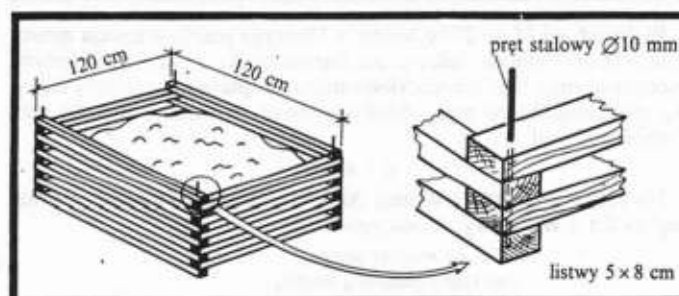
(Przedruk z „Przeglądu Komunalnego”)

ŚMIECI PO HOLENDERSKU

Z zadowoleniem przeczytałem informacje w nr 12 „GU” o wprowadzeniu obowiązku segregacji śmieci w Ustroniu. Postulat zgłaszany od lat przeze mnie i wielu innych znalazł się w stadium realizacji. Pozwól sobie przedstawić, jak przeprowadza się segregację śmieci w Holandii, uzyskaną z relacji inż. Czarneckiego z Warszawy, mieszkającego od kilku lat na tamtejszym terenie. Odpady z gospodarstwa domowego segregowane są już w gospodarstwie domowym na makulaturę, butelki i słoiki, opakowania plastikowe, złom żelaza i metali, odpady żywnościowe, pozostałe. Makulatura i opakowania plastikowe zbierane są do worków foliowych i wystawiane przed dom o oznaczonej godzinie i dniu, podanym w zawiadomieniu. Butelki i słoiki wkładane są do odpowiednich pojemników, ustawionych przy każdej ulicy i odbierane przez odpowiednie służby, wzgl. firmy, podobnie jak makulaturę czy opakowania plastikowe. Odpady żywnościowe, jak np. chleb, gromadzone w workach plastikowych odbierane przez hodowców, odpady z owoców i warzyw również gromadzone w kubkach czy workach odbierane są przez zakłady ogrodnicze z przeznaczeniem na kompost. Złom żelaza czy metali nieżelaznych odbierany jest przez zbieraczy i odwożony do składów skupu złomu. Pozostałe odpady, jako śmiecie, gromadzone są w kubkach, podobnie jak u nas, przy czym odwóz tych jest drogi, natomiast wszystkie wysegregowane odpady odwożone są bezpłatnie przy czym niektóre firmy stosują różne premie (upominki). Większość opakowań szklanych, a zwłaszcza opakowań typowych produktów codziennego użytku odbierane jest u sprzedawców za zwrotem kaucji, a znając oszczędność Holendrów, z reguły wszystkie butelki i słoiki zakupione za kaucją są zwracane u sprzedawcy.

Czy można by u nas wykorzystać zwyczaj Holendrów? Pragnę jeszcze wspomnieć o zwyczajach odstawiania w pewne dni miesiąca, w oznaczone miejsca przedmiotów zbędnych w gospodarstwie domowym, lecz jeszcze w stanie zdarnym do używania, jak np. sprzęty zmechanizowane gospodarstwa domowego, aparaty radiowe, telewizyjne, ubrania, buty itp. Z przedmiotów tych korzystają zwykle ludzie młodzi, na „dorobku”, cudzoziemcy, organizacje charytatywne, handlarze.

Jan Małysz



Obudowa kompostu z kantówki

KOMPOSTOWNIKI

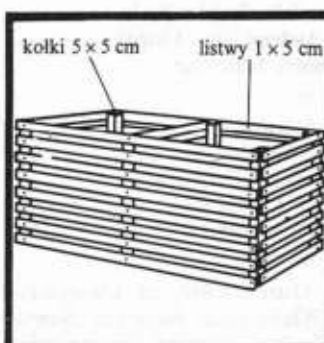
Jest to propozycja zarówno dla działkowców, posiadaczy ogródków przy domach prywatnych jak również ogródków przyosiedlowych.

Konstrukcja pojemnika powinna spełniać dwa podstawowe warunki: zapewnić osłonę wizualną i właściwą przewodność osłony. Pojemniki na kompost można wykonywać z różnych materiałów. Najczęściej są to listwy, żerdzie drewniane mocowane z 1—2 cm odstępem. Można także wmurować na fundamencie betonowym ażurową konstrukcję z cegieł klinkierowych lub silikatowych. W tym ostatnim przypadku w celu ułatwienia wysypywania odpadów jedną ze ścian wykonuje się z desek umocowanych przesuwnie w ceowniku metalowym. Liczbę desek ustalamy w zależności od potrzeb.

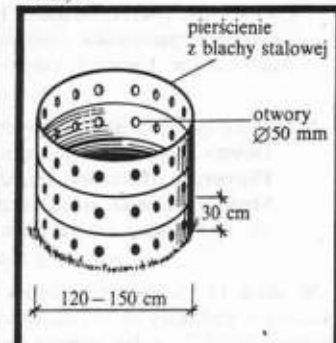
A oto kilka rozwiązań konstrukcyjnych:

Opracował: anm

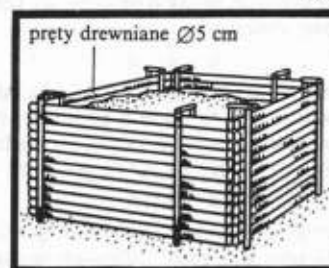
Obudowa kompostu z listew drewnianych



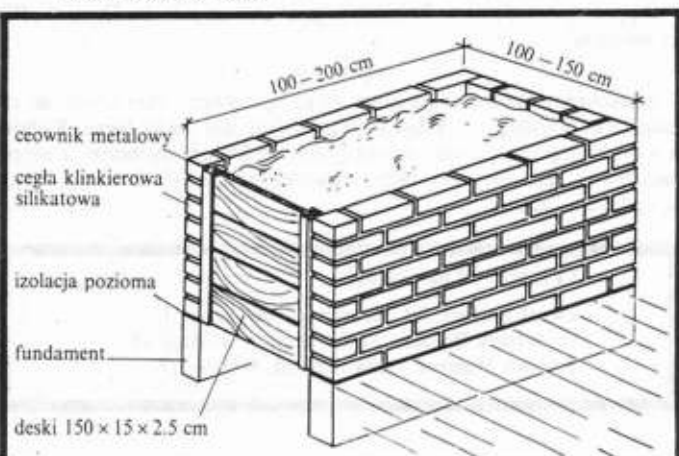
Pojemniki na kompost z elementów blaszanych



Obudowa kompostu z żerdzi drewnianych



Komora na kompost z cegieł



Kompost w moim gospodarstwie

O kompostach mówi się i pisze w naszym kraju już od lat. Zdecydowanie więcej jednak się o nich mówi lub pisze niż po prostu robi. Ja kilka lat temu odważyłam się na to aby spróbować wykorzystać pomysł u siebie. Odważyłam się i... nie żałuję. Zachęcam więc innych do pójścia w moje ślady.

Powiedzmy sobie najpierw co to jest kompostowanie. Jest to po prostu składowanie odpadków z gospodarstwa domowego w określonym miejscu. A więc wysypisko? Do pewnego stopnia tak, ale wysypisko szczególnego rodzaju bo własne, a po drugie takie które możemy wykorzystać na powrót w swoim gospodarstwie. Warunek pierwszy to posiadanie gospodarstwa. Jeśli mieszkamy w jednorodzinnym domu to każdy posiada jeszcze wokół niego jakiś kawałek ogrodu lub innego terenu. Wtedy bez problemu możemy spróbować urządzić sobie kompost sami. Warunek drugi to to, że nie wszystko na to wysypisko rzucamy. Co więc musimy gromadzić, aby mieć kompost. No np. obierki, nac z warzyw, skorupki jaj, resztki potraw to jasne. Możemy też tam składować śmieci z odkurzacza i nic się temu nie stanie. Natomiast absolutnie nie możemy dawać tam szkła, puszek, kapsli, jakichś przedmiotów z tworzyw sztucznych a także makulatury. Głównie dlatego, że w tym składowisku złożone odpadki muszą się rozłożyć biologicznie a jasne jest, że szkło lub plastik temu nie ulegnie. Takie składowisko po 2 latach jest już gotowe. Trzeba tylko dokonać

przesiania i mamy świetnie nadającą się do różnych rzeczy samodzielnie wyprodukowaną ziemię. Nadaje się ona do doniczek, ale nie tylko, bo ja wykorzystuję ją również i pod uprawy warzywne. Ważne dla czytelników może być także miejsce kompostowania. Ze względu na estetykę najlepiej umieścić je w niezbyt eksponowanym miejscu chociaż gdybyśmy go właściwie ogrodzili to i może być ozdobą. U mnie kompostownik stoi niemal przy samym domu. Tworzą go trzy graniczące ze sobą boksy z ażurowych ozdobnych elementów betonowych, które stoją na podłożu z płyty betonowej. Do pierwszego boksu sypię odpadki, do drugiego przetrzacam przymę z boksu 1. Po mniej więcej roku jej stania jest to potrzebne aby butwienie równomiernie zachodziło czyli aby warstwa górna z boksu nr 1 w boksie nr 2 znalazła się na spodzie. Trzeci boks służy mi na magazynowanie otrzymanej już po przesianiu ziemi. W miarę potrzeby korzystam z takiego własnego zapasu.

Ja dbając o kompostowanie przydomowe zastanawiam się czy coś takiego byłoby trudne w osiedlach mieszkaniowych i mam wrażenie, że przy dobrej woli mieszkańców i tam coś takiego można by wprowadzić. Tym bardziej że kompostownik ma jeszcze jedną cechę bardzo ważną dla wszystkich. On nie śmierdzi. Przysięgam.

A więc do dzieła namawia nieprzekonanych do kompostowania dawno już do tego przekonana.

Halina Rakowska-Dzierżewicz

Nie chcemy śmieci!

W imieniu mieszkańców Poniwca, którzy są przeciwni budowie wysypiska śmieci w starym kamieniołomie, zgłaszamy następujące zastrzeżenia do przedstawionej nam przez władze miasta w dniu 11.06.1991 r. koncepcji:

— lokalizacja wysypiska jest niezgodna ze statutem uzdrowiska

— teren przeznaczony na wysypisko jest jednym z najpiękniejszych zakątków Ustronia

— podłoże jest wapienne, skresowiałe — brak aktualnych ekspertyz geologicznych

— w bardzo bliskim sąsiedztwie w promieniu 500 m o wysypiska, znajduje się kilkadziesiąt budynków mieszkalnych pobliskich osiedli

— stok przeznaczony na wysypisko jest mocno nachylony w kierunku wyrobiska, oraz potoku Poniwiec i osiedli, z tego stoku spływają wody zasilające studnie mieszkańców osiedla

— mieszkańcy Poniwca po zapoznaniu się ze szkicem planowanego wysypiska (z powodu braku innej dokumentacji), kwestionują rzetelność zapewnień Burmistrza, że wszystkie ścieki z wód opadowych będą systematycznie wywożone do oczyszczalni ścieków; np. w dniu 13.06.1991 stan opadów deszczu w Ustroni wynosił 100 mm, biorąc pod uwagę planowaną powierzchnię wysypiska 5000 m² daje to na dobę 500 m³ wody; w naszym rejonie występują częste burze, oberwanie chmur, wzmoczenia wpływów źródłanych, praktycznie nie istnieje możliwość wywożenia na bieżąco tak dużych ilości wody do oczyszczalni położonej w odległości ok. 3 km od wysypiska; mieszkańcy obawiają się, że w tej sytuacji po każdej burzy grozi zalewanie stoku ściekami toksycznymi ze śmietnika

— brak badań hydrologicznych i geologicznych przeprowadzonych w celu zbada-

nia wytrzymałości podłoża zbiornika wody i drogi dojazdowej znajdującej się w strefie o naruszonym terenie i dużej pochyłości

— nie widzimy możliwości prowadzenia prac rekultywacyjnych przy użyciu ciężkiego sprzętu w warunkach obfitych opadów i roztopów, zwłaszcza iż teren wysypiska jest nieeką

— nasze stanowisko w pełni możemy wyrazić po przedstawieniu nam technologii rekultywacji; przedłożony nam szkic może być rozwiązaniem tylko w przypadku połączenia z kolektorem i oczyszczalnią

— nie została rozpoznana przez projektantów wysypiska kwestia liczby samochodów potrzebnych do przewożenia śmieci, ilu i wody ze zbiornika do oczyszczalni, ile samochodów w jakim okresie czasu będzie przejeżdżać przez osiedle, jakie spowoduje to zanieczyszczenie środowiska spalinami, ile lat po zakończeniu działalności wysypiska trzeba będzie wywozić ścieki ze zbiornika do oczyszczalni.

Pośpiech w realizacji tej inwestycji narzucony przez władze miasta bez wcześniejszych konsultacji z mieszkańcami osiedla, bez realnej możliwości spełnienia warunków narzuconych przez jednostki opiniujące i zatwierdzające projekt, uważamy za wysoce nieodpowiedzialny, grożący ekonomicznymi i ekologicznymi skutkami łatwymi do przewidzenia przez nas, mieszkańców Poniwca.

W związku z tym wnioskujemy o natychmiastowe udostępnienie projektu inwestycyjnego wysypiska mieszkańcom, oraz ponowne, rzetelne jego rozpatrzenie.

Sądymy, że powyższe argumenty spowodują wstrzymanie prowadzonych robót.

W imieniu mieszkańców:

Irena Pawelec
Małgorzata Szpin
Stanisław i Alina Cibor

Pismo tej treści zostało skierowane na ręce Burmistrza Miasta

Telegram! Telegram! Telegram! Telegram! Telegram! Telegram!

Przygotuj worki z posegregowanymi śmieciami
Odbiorą je służby komunalne

— we wszystkich dzielnicach



29.06.91
(sobota)

Ogłoszenia drobne

Zamienię mieszkanie o pow. 94 m² w Gliwicach (komfortowe) na mniejsze w Ustroniu lub okolicy. 44-100 Gliwice, ul. Okrzei 9/1.

Kupię M-3, najchętniej na Os. Konopnickiej. Tel. 32-82 Ustroń.

Przedszkole w Ustroniu-Nierodzimiu oferuje wynajęcie pomieszczenia na magazyny lub biura. Tel. 35-94.

PROJEKTY BUDOWY, ROZBUDOWY WSZELKICH BUDYNKÓW

SZYBKO — FACHOWO — TANIO — WYKONUJE

uprawniony projektant

CZESŁAW BUCZEK

USTROŃ-HERMANICE, UL. JAŚMINOWA 5

(KOŁO PIEKARNI)

Porady i konsultacje bezpłatne. Zapraszamy

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Ustronia informuje, że Komisja Inwentaryzacyjna Mienia Komunalnego z dniem 10 czerwca 1991 r. przekłada do publicznego wglądu na okres 30 dni spisy inwentaryzacyjne mienia gminnego w zakresie:

1. Grunty, budowle, środki trwałe Cegielni w Nierodzimiu
2. Teren pod budowaną Zlewnią ścieków.
3. Teren pod budowę wysypiska na Poniwcu.

Zainteresowane osoby mogą składać uwagi w terminie od 10 czerwca do 10 lipca 1991 r. w siedzibie tut. Urzędu w godz. od 10.00 do 14.00, pokój 33 II piętro.

Burmistrz Miasta Ustronia

Festiwal Twórczości Religijnej

Gaude - Fest '91

USTROŃ, 19—22 LIPCA 1991

Organizatorzy: Klericy WSSD
40.042 Katowice

Ul. Wita Stwosza 17/17a
tel. 519-819

Wywieszasz ogłoszenie w mieście?

Przynies je też do

GAZETY USTROŃSKIEJ!

Wydrukujemy je w najbliższym numerze!

Możesz też zadzwonić. Tel. 32-11

Specjalna zniżka dla sponsorów krzyżówek!!!

CENNIK

ogłoszeń i reklam w Gazecie Ustroniejskiej

Ogłoszenia drobne — do 10 słów bezpłatnie, powyżej 10 słów — 1000 zł za słowo

Ogłoszenia ramkowe — 4000 zł za 1 cm². Przy kolejnym, powtórnym zamieszczeniu ogłoszenia ramkowego udzielana jest 10% zniżka

Co ze szkołami?

(dok. ze str. 2.)

— Co już jest zrobione?

— Jesteśmy już na drugiej kondygnacji i w tej chwili trwają roboty przygotowawcze żeby położyć strop. Kwestia jednak polega na tym, że tak jak w przypadku SP 1 również i tu skończyły się pieniądze. Już w tej chwili inwestor czyli Miejski Zespół Szkół oraz Dyrektor SP 2 zalegają z kwotą 300 mln zł za już wykonane roboty. A tu koniecznie potrzeba jeszcze 200 mln złotych żeby położyć strop. Musi on być wykonany jeszcze w tym sezonie budowlanym czyli najpóźniej do września—października, aby to co już zostało zrobione nie zostało zmarowane.

— Czy wykonawca jest przygotowany?

— Tak, oczywiście. Zakład Remontowo-Budowlany inżynierów Lipusa i Kisiały jest w stanie w każdej chwili przystąpić do prac, potrzebne są jednak pieniądze. Te 200 mln to jest minimum minimum tego co musi być zrobione.

— A co z kotłownią?

— I tu również przewidziana jest modernizacja. Dokonujemy koniecznych uzgodnień technicznych a co najważniejsze mamy już praktycznie zapewnienie gazu.

— I co znowu staniemy przed barierą finansową?

— Niestety, chyba tak.

— No cóż żeby przynajmniej znaleźć te 200 mln. Bagatela.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: L. Werpachowski

OPP informuje

W dniu 18 czerwca br. w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu odbyło się uroczyste spotkanie dzieci, instruktorów Ogniska Pracy Pozaszkolnej z rodzicami. Na spotkaniu tym podjęto decyzję o powołaniu Komitetu Rodzicielskiego OPP. Funkcję przewodniczącego Komitetu Rodzicielskiego powierzono p. Markowi Gerlicowi, zastępcy — p. Andrzejowi Szczesniewskiemu, skarbnikiem została wybrana p. Monika Izmańkiewicz, członkami zarządu zostali: p. Krystyna Zwias i p. Jan Sikora. Powołano także Komisję Rewizyjną, której przewodniczącym został p. Czesław Baranowski a członkami p. Małgorzata Siwiec i p. Jolanta Szelest. Pierwsza kwota zebrana przez rodziców w wysokości 5,760 tys. zł zostanie wpłacona na nowo otwarte konto KR OPP w Banku Spółdzielczym w Ustroniu. W ten sposób placówka zacznie sama pokonywać kłopoty finansowe.

* * *

W dniach od 7—16 lipca 1991 r. zespoły akrobatyki widowiskowej i tańca współczesnego „Hadarm”, działające przy Ognisku Pracy Pozaszkolnej wyjadą na Międzynarodowe Spotkanie Dzieci do Kecskemet na Węgry. Są to jedyne zespoły, które reprezentować będą polskie dzieci na tym spotkaniu.

W terminie od 29 VII do 10 VIII br. 72 dzieci wyjadzie na wczasy dziecięce do Porąbki, gdzie zostaną zorganizowane dla uczestników warsztaty artystyczne z zakresu: tańca, akrobatyki, wokalne, rękodzieła artystycznego i języka angielskiego.

Danuta Koenig

WYKONUJE
WIĘZBY DACHOWE
ORAZ

WSZELKIE INNE PRACE CIESIELSKIE

ANDRZEJ CIEŚLAR
USTROŃ DOBKA UL. ŚLEPA 62

Przychodnia Rejonowa w Ustroniu dziękuje Bankowi Śląskiemu oraz innym ofiarodawcom którzy wpłacili na konto Społecznego Komitetu Rozwoju naszej Przychodni
kierownik i pracownicy
Przychodni

Prezentujemy dwie miniatury prof. Jan Szczepańskiego z jego książki pt. „Korzeniami wrosłem w ziemię” wydanej w 1984 r.

Wiara

„Twardy jak lutersko wiara kole Cieszyńska” — nie wiem, kiedy to przysłowie powstało, ale chyba pomiędzy zakończeniem wojny trzydziestoletniej a układem w Altranstaedt (1706), bo w tym okresie ewangelikom cieszyńskim odebrano kościoły; odprawiali tedy swoje nabożeństwa w tajemnicy, często w górach i w lasach, gdzie jak na zboczu Równicy, duży kamień z wrytym krzyżem i kielichem zastępował ołtarz. (Ten kamień stoi tam do dnia dzisiejszego, ale pokryty inicjałami i nazwiskami głupców niszczących zabytki).

Twarda była ta wiara, gdyż w takich warunkach przetrwała ponad pół wieku, kiedy w początkach XVIII wieku znowu zbudowano ewangelicki kościół w Cieszynie. Wiara była przede wszystkim stylem życia, sposobem przeżycia w ciężkiej walce o byt, uzasadniała i nadawała sens pracy ponad siły. Ale tylko taka praca mogła utrzymać jednostki, rodziny, zbory liczące wyłącznie na siebie i na „przymierze z Panem”. Religia uświęcała pracę, bo z niej utrzymywali się wierni. Dzieciom wiara objawiała się najpierw w niezrozumiałych słowach modlitwy i nic dziwnego, że jedna z siostrz mami zamiast „nie wódz nas na pokuszenie” mówiła „nie wódz nas po kuchni”, to znaczy po kuchni, gdyż dla niej te słowa przynajmniej miały sens. Wiara zamknięta była również w staropolskich tekstach postylli XVII-wiecznych, czytanych w domu od tamtych lat, gdy kościoły ewangelickie zamknięto, a nabożeństwa odprawiano się w domach lub lasach. Stąd do dziś w cieszyńskiej warze tyle słów staropolskich; tak to reformacja, przyniesiona z Polski, przyczyniła się do utrzymania polskości tego regionu.

Religia zastępowała wiele obecnych dziedzin życia. Organizowała odpoczynek niedzielny i świąteczny. Organizowała systematyczne spotkania członków wspólnoty. Zastępowała całość życia kulturalnego, gdyż poza świątami uroczystościami, jak urodziny i chrzciny, śluby, wesela, pogrzeby i stypy — wszystkie uporządkowane religijnie — i z nimi związanymi obyczajami mało było zabaw i rozrywek.

Religia i wiara zostały przekazane przez przodków — tak jak

chodniki wydeptane po miedzach czy lasach. Była niepojęta, mówiła o sprawach boskich, ale równocześnie była częścią dnia powszedniego. Może to z tych czasów, kiedy Boga nie szukało się w wielkich i wspaniałych świątyniach, ale kiedy on sam przychodził do wiernych, do ich domów, gdy go wzywali w ciężkich chwilach lub śpiewali pieśni ku jego czci, utwierdził się osobisty kontakt z Panem. Ta wiara stanowiła część codzienności i było wiadomo, że Bóg towarzyszy ludziom, robotnym, przygląda się ich pracy, chwali lub gani.

W Ustroniu, tak jak w wielu innych wsiach cieszyńskich, żyli obok siebie ludzie różnych wyznań. Naszymi sąsiadami byli i ewangelicy, i katolicy. Byli też wyznawcy różnych sekt. Oczywiście każda wyznaniowa grupa żyła naturalne poczucie wyższości i lepszosci. Mało to jednak obserwowało się otwartych antagonizmów, chociaż więź wewnątrz wyznania stawiano ponad inne rodzaje solidarności. Katolikom trudno było zrozumieć ten prawie osobisty u każdego luteranina, poufały stosunek do Boga. Religia luteranów nie była sprawą tylko kościoła i nabożeństwa, liczyły się one jako potwierdzenie wspólnoty wszystkich członków społeczności z ich Bogiem, ale prawdziwa religia przejawiała się w codziennym życiu, a przede wszystkim w pracy.

Wiara wyznawała się codziennym postępowaniem. Dlatego luteranie wzruszali ramionami na pobożność ludzi modlących się żarliwie w niedzielę, a zapominających o boskich przykazaniach w życiu codziennym.

Miedzy 1918 a 1945 rokiem mieszkańcy Ustronia cztery razy zmienili obywatelstwo czy przynależność państwową: po upadku Austro-Węgier, przez Polskę, hitlerowskie Niemcy (Śląsk Cieszyński stanowił „eingegliederte Ostgebiete”) do Polski Ludowej. Dla wielu ludzi wiara była podstawową identyfikacją. Zaczynało się to w wielowyznaniowej i wielonarodowej monarchii Habsburgów. Budynek kościoła stanowił główny „ośrodek skupienia” (by użyć wyrażenia F. Znanieckiego) wspólnoty religijnej, jej obyczaje pochodziły z boskich przykazań, przymierze z Panem zapewniało także miejsce w zbiorowości i szanse przeżycia. Gdzieś tam istniał cesarz i wielki świat. Tu był dom, a w nim słowo Boże czytane i rozpamiętywane przez całą rodzinę, a słuchając słowa Bożego rodzina włączała się w to, co w świecie ważne: szacunek u bliźnich zapewniający życie we wspólnocie, nadający sens ciężkiej pracy i niełatwemu życiu.

Przodkowie

Skąd my się tu wzięli, tu, w Brzezynie? Było oczywiste, że byliśmy tu od zawsze, że byliśmy częścią tego gruntu, kamieni i drzew. Stopniowo tylko ludzie i ich chodniki zaczęły się wyróżniać swoją jakością od gruntu, drzew, krów i gęsi. Bo chociaż krowy i gęsi też miały swoje chodniki, którymi chodziły na pastwisko i do potoka, to jednak ich przebieg był zamknięty — w odróżnieniu od ludzkiego, który był otwarty i sięgał swoimi drogami do nieboskłonu, tam gdzie niebo się obniżało, póki nie okazało się, że ludzkie drogi mogą je zawsze podnosić wysoko.

Byłem już chyba w gimnazjum, a może w uniwersytecie, gdy ujeć Wantuła przyniósł mi kartkę papieru zawierającą wyniki jego długich szperań w metrykach księgach parafialnych wielu miejscowości. I wtedy się dowiedziałem, skąd „my się tu wzięli”.

W 1680 roku w Ligotce Kameralnej — dziś powiedzielibyśmy na Zaolziu — urodził się Adam Szczeponec, zagrodnik. To był ten najstarszy przodek, którego ujeć Wantuła odnalazł. I tylko tyle mi o nim przekazał. Może w nie opracowanych papierach ujeć jest więcej szczegółów — może. Adamowi Szczepońcowi w 1720 roku urodził się najmłodszy syn. Iu miał innych — nie wiem. Ten najmłodszy nosił imię Paweł. Gdy ten Paweł miał czterdzieści lat, podobnie jak jego ojciec, urodził mu się syn, także nazwany Pawłem. Był to rok 1760. O tym Pawle wiem, że ożenił się z Zuzanną Stec urodzoną w Ustroniu 1767 roku i że przeniósł się do Ustronia. Otóż ich syn Jan urodzony 9 lutego 1797 roku jest już zapisany w księgach pod nazwiskiem Szczepański. Wynika stąd, że Paweł Szczeponec między 1760 a 1797 zmienił nazwisko ze Szczeponec na Szczepański. Jak to było możliwe, by na Śląsku Cieszyńskim, oderwanym od Polski w XIV wieku, chłop zmieniał swoje chłopskie nazwisko na polskie nazwisko brzmiące szlachecko? Nie wiem.

Ten Jan Szczepański w lutym 1820 roku ożenił się z Marią Sikorą, urodzoną w 1799 roku, i w rok po ślubie „przyszli na gospodarstwo do Brzeziny”. A więc nie byliśmy tu od zawsze, lecz dopiero od 1821 roku. Ten pierwszy Jan Szczepański z Brzeziny miał syna, urodzonego 20 września 1821, także Jana, który w 1846 ożenił się z Ewą Duster urodzoną 24 stycznia 1824 roku. Żył krótko, zmarł 7 kwietnia 1869 roku. Lecz w 1849 roku przyszedł na świat mój dziadek, także Jan Szczepański, drugie już pokolenie w Brzezynie. W roku 1873 ożenił się z Zuzanną Niemiec urodzoną w Godziszowie 28 sierpnia 1853 roku. Dziadek zmarł w 1914, w rok po moim urodzeniu, nie pamiętam go zupełnie. Mój ojciec, Paweł, urodził się 21 sierpnia 1876 roku. W 1903 roku ożenił się z Ewą Cholewą z Pustek, urodzoną 11 grudnia 1884 roku. Wydała na świat czworo dzieci. Dwie starsze siostry i jedną młodszą, która zmarła we wczesnym dzieciństwie. Ja byłem czwartym pokoleniem urodzonym w Brzezynie. Mój syn urodzony tu 26 października 1940 roku — ostatnim, bo nie ma już gospodarstwa w Brzezynie.

Mój Boże, jak to łatwo wyliczyć osiem pokoleń — jak łatwo zamknąć w kilkunastu zdaniach 200 lat dziejów, ale jak trudno wyobrazić sobie ten dom zagrodnika Szczepońca w Ligotce Kameralnej, a nawet ten pierwszy dom w Brzezynie, w którym w roku 1821 zamieszkał pierwszy Jan Szczepański z żoną Marią. Nie wiem nawet na pewno, ale przypuszczam, że był to dom z kamieni i cegły, który dopiero mój ojciec, gdy przejął gospodarstwo, przebudował, podniósł dach, ściany kamienne zastąpił ceglany, nie bez zdecydowanego sprzeciwu dziadka. Ten dom przebudowany przez ojca stoi do dnia dzisiejszego, tylko znowu z kolei przebudowany i uzupełniony przez siostrę przy równie zdecydowanym sprzeciwie ojca. Stoi pod wielkimi lipami i jasionami, między starym budynkiem stodoły i obory, jeszcze z gromadą kur, ale bez krów i prosiąt. Przesłonięty piramidami domów wczasowych z jednej strony i wielkim blokiem szpitala reumatologicznego z drugiej, przycupnął, zmaliał, ale pozostał centrum dawnego wielkiego świata.

Ze sportu

KS „Kuznia” bez pieniędzy

Ze zmiennym szczęściem grają w wiosennej rundzie piłkarze KS „Kuznia” Ustron. Na 14 rozegranych meczów — 6 zakończyło się zwycięstwem naszej drużyny, 5 — remisem, a 3 mecze zostały przegrane. Najwięcej bramek strzelili: Szalbut — 7, Waszut — 6. Po 14 meczach drużyna „Kuzni” zajmuje bezpieczne miejsce w tabeli.

Drużyna juniorów, po udanym występie w międzynarodowym turnieju w Niemczech, rozegrała 4 mecze, wygrywając 2 (z „Beskidem” Skoczów i „Beskidem” Brenna. 1 mecz zakończył się remisem, a 1 — porażką. Do wyróżniających się zawodników należą: Andrzej Bukowczan, Krystian Wawrzyczek (strzelił najwięcej goli), Tomasz Słonina i Marcin Klein.

Jak większość przedsiębiorstw, tak i klub przeżywa trudności finansowe. Z braku zleceń zanika działalność gospodarcza. Klub, szukając nowych możliwości finansowania działalności sportowej, liczy na pozytywną decyzję Burmistrza Miasta w sprawie przekazania parkingu koło boiska. Działacze klubu czynią przygotowania do uruchomienia w sezonie letnim pola namiotowego na przyległym do boiska terenie. W dzierżawę oddane zostały korty tenisowe. Te i inne działania pozwolą na zdobycie niezbędnych środków na prowadzenie działalności statutowej.

Rudolf Krużolek



W ostatnim meczu sezonu „Kuznia” Ustron wygrała z LKS Kobiernice 3:1.

Cudze chwalicie...

Dzisiaj chciałabym uczynić zadość Ustroniowi. Wiele razy krytykowałam nasze miasteczko — jego wygląd, zbyt spokojny. Dzisiaj chciałabym to, w pewnym stopniu, wynagrodzić. Zapytacie zapewne: Cóż jest tego powodem? A ja odpowiem: Podróż kształcą.

Ostatnio właśnie podróżowałam prawie na drugi koniec Polski. Nie będę pisać o miejscu docelowym. Wspomnę tylko, że jest to miejsce jeszcze mniejsze i jeszcze spokojniejsze od Ustronia, ale równie urocze, choć na swój, odrębny sposób. Natomiast podróż tam i z powrotem spowodowała, że zaczęłam doceniać ową „provincialność” i „malomiasteczkowość” Ustronia. Powrót do domu po pobycie przebywając w Warszawie, na jakimkolwiek dworcu PKP (sama byłam na Gdańskim, ale śmiem twierdzić, że nie jest to odosobniony przypadek) w godzinach wieczornych i nocnych. Zapewniam, że jedynym pragnieniem wówczas jest wejście już do odpowiedniego pociągu i podróżowanie, choćby na stojąco. Oprócz tego pragnienia odczuwacie także obrzydzenie, wstręt i wstyd za wizytówkę stolicy, jaką niewątpliwie jest międzynarodowy dworzec PKP.

A teraz proszę sobie wyobrazić, jaką ulgą jest wyjście z pociągu, po wcześniejszych przeżyciach, na spokojnym, czystym, nawet nie dworcu a przystanku ustronimskim. Jaką radość sprawia przejście zielonymi, w miarę zadbanymi ulicami i odetchnięcie w miarę jeszcze czystym i świeżym powietrzem. I jak człowiek czuje się odprężony, nie musząc się ciągle obawiać o swoje mienie i zdrowie. Ja zdaję sobie sprawę z tego, że to wszystko może tak pięknie wyglądać. Ale w porównaniu właśnie z „reprezentacyjnymi” miastami Polski, nasze miasteczko jawi się jako oaza spokoju, świeżości i czystości.

Rozpoczynają się wakacje — wakacyjne podróże i wędrowki. Na pewno wielu z nas będzie podziwiała niejedno piękne miejsce. I dobrze — poznawanie nowych miejsc jest fascynujące. Równie wiele, jeżeli nie więcej, gości przybędzie do Ustronia. Oni będą podziwiać, zachwycać się właśnie Ustroniem. Będą się zachwycać tym wszystkim co jest naszą codziennością — górami, lasami, potokami. I wspaniałe. Życzę im z całego serca, jak najwięcej radości wśród tych naszych pięknych „codzienności”. Proszę tylko, aby mieli na względzie ich przemijającą naturę. A oprócz tego, obawiam się abyśmy my — Ustroniacy nie usłyszeli z ich ust kolejnego przysłowia: Cudze chwalicie, swego nie znacie. postarajmy się docenić wartości Ustronia — jako małego, spokojnego miasteczka. Spróbujmy się nauczyć cieszyć tym wszystkim, co nas otacza. I dobrze by było, gdybyśmy się tego nauczyli, póki jest jeszcze czas i póki jeszcze mamy się czym cieszyć.

Magda Dobranowska

NIESPODZIANKA

Poziomo: 1) reklama świetlna 4) partnerka na parkiecie 7) jedna z muz 8) parę pszczołek 9) mówienie przez kwiatki 11) ogłoszenie 12) liście okrycie 13) dodatnia elektroda 14) pływają w barszczu 16) osocze krwi 17) naśladowca sposobu bycia 18) bajkopisarz grecki 19) spłynęła do morza 20) kolor karciany 21) pomost dla statków
Pionowo: 1) w skałach pod wodą 2) co 4 lata 3) sierpniowa solenizantka 4) w kąt na wakacje 5) obchodzi imieniny w grudniu 6) przedstawiciel dyplomacji 10) z rękawa 11) kumpel Tytusa 13) w filmie i teatrze 15) święty ptak Egiptu 16) z fajeczki

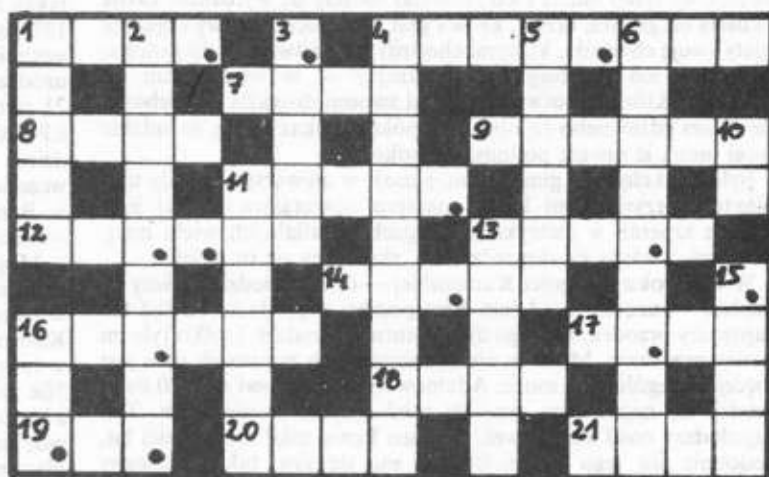
Rozwiązaniem jest hasło, które powstanie po odczytaniu liter z zaznaczonych pól. Termin nadsyłania rozwiązań upływa 15 lipca br. W nagrodę NIESPODZIANKA.

Rozwiązanie Krzyżówki nr 11

BAR UTROPEK ZAPRASZA

Nagrody po 50 tys. zł ufundowane przez J. Marszałka z „Utropka” wylosowali: Jacek Wałowski, Os. Centrum 8/3; Barbara Madusiak, ul. Leśna 16; Jacek Trębacz, ul. Grabowa 11. Nagrody prosimy odebrać w redakcji.

Krzyżówka nr 13



**GAZETA
USTRONSKA**

Dwutygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny Lesław Werpachowski. Adres redakcji: 43-450 Ustron, Rynek 1 (Ratusz), pok. nr 25, II p. Tel. 32-11 Zastrzegamy sobie prawo prerogatyw, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00—16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść zamieszczanych ogłoszeń i reklam. Druk: CDW w Cieszyńcu. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 19.06.1991 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru 4.07.1991 r.